



# Mechanik rowerowy – kobieca pasja i zawód

Zdjęcia: archiwum Joanny Wąsiel

Rozmowa „bikeBoard” z **Joanną Wąsiel** – zawodniczką, mechanikiem rowerowym, właścicielką eklektycznej Rowerowni.com

*Od lat jeździsz, ścigasz się, a jak to się stało, że zajęłaś się mechaniką rowerową? To nie jest zbyt popularne zajęcie wśród dziewczyn.*

Rower był moją pasją od młodości, ale korzystałam z niego przede wszystkim jako ze środka transportu i do weekendowych wycieczek. Z roku na rok robiłam coraz więcej kilometrów, a rower wymagał coraz większego wsparcia mechanicznego. Zaczęłam więc interesować się tym tematem. Kroczyłam po kroczyku rozbrajałam rower w swoim pokoju, aby go wyczyścić i tym samym nauczyć

się prostych regulacji, oglądając przy tym zdjęcia w poradnikach rowerowych. Rozwinęło się to na tyle mocno, że zostałam mechanikiem własnego roweru, zaopatrzyłam się w niezbędne narzędzia i zaczęłam robić wszystko sama od A do Z.

*Coraz więcej dziewczyn zaczyna kręcić na rowerach, jednak grzebanie przy własnym rowerze nie jest jeszcze zbyt powszechne. Co z Twojego punktu widzenia, jako kobiety mechanika właśnie, może stanowić największy problem i jak zachęcić/przekonać dziewczyny do zajmowania się rowerem, w tych prostszych oczywiście czynnościach, jak np. regulacja przerzutek czy wymiana opon?*

To prawda, grono kobiet jest coraz liczniejsze, a rower stał się wśród nich bardzo modny. Moim zdaniem brakuje przede wszystkim szkoleń dla kobiet, które chciałyby zostać mechanikami albo dobrych, pomocnych rad w sklepach rowerowych. Często staramy się w sklepie (Rowerownia.com – przyp. red.) pokazać klientce, jak np. wymienić dętkę, a w większości przypadków, przyjmując rower do warsztatu, staramy się wytłumaczyć, jak czyścić rower i dbać o to, by usprawnić działanie sprzętu. Wiele kobiet korzysta z naszych rad i efekty tego pięknie widać przy kolejnych odwiedzinach w warsztacie.

### **Czy spotykasz się ze zdziwieniem, obawą lub negatywnymi reakcjami, gdy ktoś widzi, że jego rowerem zajmie się kobieta?**

Niestety bardzo często reakcja jest reakcją szokową.

Często wygląda to tak: do sklepu wchodzi klient, ja jestem za ladą, chłopacy są rozsypani po sklepie i klient, zadając mi pytanie o jakąś kwestię techniczną, szuka wzrokiem mężczyzny. Gdy któryś z chłopaków pracujących w Rowerowni podchodzi, klienci, a zwłaszcza mężczyźni, mówiąc do mnie, kierując wzrok na Maxa lub Rafała (ekipa Rowerowni – przyp. red.) i czekają na ich skinięcie głową, co jest straszne! Niestety, kobiety w tym biznesie są bardzo dyskryminowane i niedoceniane, a w Polsce jest kilka kobiet, które świetnie władają narzędziami i mają naprawdę wspaniałą wiedzę na temat rowerów!

Przytoczę jedną z wielu sytuacji: Kiedy byłam w ciąży i stałam w sklepie z wielkim brzuchem, pojawił się pan, mówiąc: „Pomocy, złapałem łączka i nie mogę zdjąć opony z obręczy – zламаłem 3 łyżeczki i wygiąłem 2 śrubokręty, czy ktoś to naprawi?”. Oczywiście, mówiąc do mnie, patrzył na zajętych obsługą klientów chłopaków!

Mówię więc: „Proszę mi to dać, pokażę Panu jak to zrobić”.

Pan, otwierając szeroko ze zdziwienia oczy, stwierdził: „Proszę pani, ja nie dałem rady, a pani ma to zrobić?”.

Po prostu wzięłam od niego koło, usiadłam na stołku, umieszczając przy tym ciężowy brzuch między nogami i rachociach, zdjęłam oponę. Wyjaśniłam klientowi, że nie siła ma tu znaczenie, lecz technika (uśmiech).

Niestety, kobiety zajmujące się rowerami traktowane są często z góry. Jest to przykre, ale liczymy wszyscy, że z czasem się to zmieni.

### **Czy kobiety klientki zachowują się inaczej, kiedy wchodzi do Waszego salonu rowerowego?**

Zdecydowanie tak, zazwyczaj są mile zaskoczone i bardzo chętnie korzystają z mojej wiedzy.

### **A po czym rozpoznać dobrego mechanika rowerowego?**

Czy i jak można rozpoznać dobrego mechanika? Hm... To bardzo trudne pytanie. Nie da się tego określić po samej rozmowie czy pierwszej obserwacji. Jest to sztuka wieloletniego doświadczenia popartego szkoleniami oraz wypracowanymi godzinami w warsztacie. Po fartuchu czy wypo-

sażeniu warsztatu nie da się tego ocenić, trzeba oddać rower w ręce mechanika i poczekać na efekt.

### **Jak zaczęła się Twoja kariera w branży rowerowej?**

Zasadniczo odpowiedź jest już zawarta przy pierwszym pytaniu. Natomiast z moją wiedzą, którą nabierałam sama, zajmując się własnym rowerem oraz tym, że poznałam Maxa, jako wspaniałego zawodnika i bardzo dobrego mechanika, udało się to połączyć w całość, która funkcjonuje obecnie jako Rowerownia.

### **Podejrzewam, że jako kobieta nie miałaś łatwo. Jak wspominasz swoje początki?**

Tamte czasy były dużo lepsze i nie spotykałam się z takimi reakcjami jak teraz. Wtedy wszyscy rozmawiali ze mną na takim samym poziomie, jak z innymi mechanikami czy sprzedawcami. Po prostu świat zwariował. **hB**

